

Podziemne imperium Jonathana Wilda

10 lutego 2014

Przez lata był bohaterem tłumów. Z czasem uwielbienie przerodziło się w nienawiść, a Jonathan Wild, najsłynniejszy w historii łapacz złodziei, człowiek, który przez kilka lat rządził podziemnym Londynem, z piedestału spadł na samo dno.

Był pogodny poranek 24 maja 1725 r. Takich tłumów, mimo że bilety nie były tanie, słynna z wykonywanych tam egzekucji wioska Tyburn jeszcze nie widziała. Najpierw na sznurze zawisło trzech skazańców, jednak wszyscy czekali na niego. Jonathan Wild zmierzał na szubienicę wśród wrzasków zgromadzonej publiki. Bombardowany ludzkimi odchodami i rozkładającymi się ciałami kotów i psów, nieprzytomnym wzrokiem wodził dookoła. Sprawiał wrażenie oszołomionego, na co wpływ zapewne miał fakt, że kilka godzin wcześniej próbował popełnić samobójstwo, wypijając dużą dawkę nalewki z opium. Nie skorzystał nawet z prawa do wypowiedzenia ostatniego słowa. Pętlę na szyję założył mu kat Richard Arnet, kolega, który w przeszłości był gościem na jego weselu.

Chwilę potem jeszcze do niedawna trzęsący podziemnym Londynem „Król Jonathan” zadyndał na szubienicy wśród okrzyków i wiatów zgromadzonej gawiedzi.

JONATHAN I MARY

Był początek XVIII wieku, Londyn liczył wówczas 600 tys. mieszkańców – ludzi różnych warstw społecznych, różnych proveniencji. Bieda, a w efekcie gwałtowny wzrost przestępstw, szczególnie kradzieży, były znakiem tamtych czasów. Ponieważ nie istniała zorganizowana policja, łapaniem złodziei zajmowały się osoby prywatne, tzw. thief-takers, za co otrzymywały wynagrodzenie. W tym klimacie znakomicie odnalazł się Jonathan Wild.

Urodził się w 1682 r. w ubogiej rodzinie w Wolverhampton. Jego ojciec był cieślą, natomiast matka sprzedawała owoce i zioła na targu. Jonathan był najstarszym z pięciorga rodzeństwa, a jednocześnie najambitniejszym. Wyrabianie sprzączek, czym się początkowo parał, szybko go znudziło, dlatego postanowił wyruszyć do stolicy. Miał wówczas 21 lat. Najpierw zatrudnił się jako służyca, jednak po utracie pracy wpadł w długi i wylądował w więzieniu. Tam poznał wielu kryminalistów, zaprzyjaźnił się również ze strażnikami więziennymi. Według niektórych źródeł pośredniczył we wręczaniu im łapówek, dzięki czemu opłaceni skazańcy wychodzili na wolność.

Przełomowym punktem dla jego dalszych losów okazało się spotkanie Mary Milliner, prostytutki mającej znakomite kontakty w środowisku przestępczym. To dzięki niej w pełni wszedł w ten świat. Milliner została jego kochanką, a później żoną – mimo że oboje byli już w związkach małżeńskich.

ŻYCIE PO ŻYCIU

Royal College of Surgeons. To tu, jako ekspozycja wystawiona na widok publiczny, znajduje się szkielet Wilda. W jaki sposób tam trafił, do końca nie wiadomo. Bo tak jak burzliwe było jego życie, tak i po śmierci wiele się działo. Po egzekucji w Tyburn został pochowany na cmentarzu przy St Pancras Old Church, ale kilka dni później trumnę wykopano, po czym po jakimś czasie znaleziono ją w Kentish Town. Tyle że pustą. Jednocześnie na brzegu Tamizy, w pobliżu Whitehall, przypadkowy przechodzień natknął się na zwłoki mężczyzny z mocno owłosioną klatką piersiową, co – według niektórych – miało świadczyć, że to ciało Wilda. Czy to właśnie ono trafiło do Royal College of Surgeons, gdzie początkowo studenci medycyny ćwiczyli na nim wykonywanie sekcji zwłok? Nie wiadomo, w każdym razie pod wystawionym obecnie na widok publiczny szkieletem widnieje właśnie nazwisko najśłynniejszego w historii łapacza złodziei. A jednocześnie człowieka, którego uważa się za prekursora zorganizowanej przestępczości. 20 lat po jego śmierci powstała książka

Henry'ego Fieldinga „The History of the Life of the Late Mr Jonathan Wild the Great”, przez lata będąca lekturą studentów literatury. »

40 FUNTÓW ZA GŁOWĘ

Ona wychodziła w nocy, by jako prostytutka obsługiwać klientów w ciemnych alejkach, a on ich w tym czasie okradał. Tak po zwolnieniu z więzienia zarabiali na życie Jonathan Wild i Mary Milliner. Sposób okazał się dochodowy, bo szybko kupili szynk King's Head, który stał się miejscem spotkań różnej maści przestępców. Wild skupował od nich ukradzione towary, po czym oddawał je prawowitym właścicielom. Za odpowiednim wynagrodzeniem oczywiście. Wietrząc dobry interes, założył biuro oferujące usługi w odzyskiwaniu zaginionych przedmiotów i na tym polu w pełni rozwinął się jego przestępczy zmysł. Korumpował urzędników, fingował przestępstwa, zlecał kradzieże znajomym złodziejom. A z czasem sam zorganizował gang, który parał się przestępczym procederem, jednocześnie łapiąc rzeczywistych kryminalistów. Imperium Wilda szybko rosło, jego ludzie tępil konkurencję, dzieląc Londyn na podległe sobie strefy. Tych, którzy mu się przeciwstawili, Wild denuncjował do władz, co najczęściej kończyło się dla nich wyrokiem śmierci. Wynagrodzenie dostawał zarówno od osób prywatnych, którym dostarczał odzyskane przedmioty, jak i od władz. Te ostatnie za każdego osądzonego i skazanego złodzieja płaciły ogromną jak na owe czasy kwotę 40 funtów (plus dodatkowe 100 funtów, jeśli kradzieży dokonano w obrębie pięciu mil od Charing Cross).

Wild chętnie bywał na procesach, a także na egzekucjach swoich ofiar, lubując się w wysłuchiwanie peanów na własną cześć. A tych nie brakowało, w owym czasie uważano go bowiem za ostoję sprawiedliwości i nieustraszonego pogromcę przestępców.

WSZYSTKIE GRZECHY SZEFA

Wild miał wiele kryjówek, w których trzymał odzyskane z

kradzieży bądź zrabowane przez swoich ludzi towary, a o bogactwach, jakie zgromadził, krążyły legendy.

Jego imperium systematycznie rosło, przez siedem lat niepodzielnie rządził podziemnym Londynem. Przeniósł swoje biuro z King's Head do Old Bailey, porzucił żonę Mary Milliner, wiążąc się z inną kobietą – z wyższych sfer. W 1720 r. londyńskie władze konsultowały z nim, w jaki sposób zwalczać przestępczość w mieście.

Wydawał się nietykalny. Do czasu. Zgubiła go zbyt duża pewność siebie i bezpardonowe traktowanie ludzi, którzy wcześniej byli jego sojusznikami. W 1724 r. Wild rozbił gang 21 złodziei z Southwark, doprowadzając do postawienia ich przed sądem. Jednocześnie schwytał i wydał władzom swoich byłych współników, cieszących się dużą popularnością nie tylko w przestępczym świecie – Josepha „Blueskin” Blake’a i Jacka Shepparda. Obaj zawiśli na szubienicy. Podczas procesu Blake, który wcześniej bezskutecznie błagał Wilda o uratowanie życia, rzucił się na niego, poważnie uszkadzając mu gardło. Wild po tym ataku leczył się przez kilka tygodni, a jego gwiazda blakła coraz bardziej.

15 lutego 1725 r. „Król Jonathan” został aresztowany i osadzony w słynnym Newgate Prison – pod zarzutem zorganizowania ucieczki z więzienia jednemu ze swoich ludzi. Podczas procesu zaczęły wychodzić na jaw inne jego grzechy – korupcja, zastraszanie, wymuszanie haraczy, wyłudzenie pieniędzy, aranżowanie napadów... Dawni towarzysze, widząc, że upadek szefa jest nieunikniony, nie wahali się zeznawać przeciwko niemu. Wyrok, jaki wydał sąd – kara śmierci przez powieszenie – spotkał się z powszechnym aplauzem opinii publicznej. „Nikt nie lubi, kiedy traktuje się go jak idiotę” – skomentowano w jednej z gazet.

Autor: Piotr Gulbicki

Źródło: [eLondyn](#)